

PONIEDZIAŁEK 13.12.2021r.

Witam Was kochane Żyrafki mam dla Was kilka zadań na ten tydzień.
Jesteście gotowi to zapraszam.

Przypominam o toalecie porannej i o porządnym śniadaniu.

1. W domu znajdują się na pewno książeczki dotyczące nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Zachęcam do ich obejrzenia i podzielenia się wiedzą na temat tradycji i zwyczajów związanych ze świętami.
2. **Ćwiczenia poranne przy muzyce –**
<https://www.youtube.com/watch?v=n7OIPecyZRU>
3. **Śłuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby „Wymarzona choinka”.**

Szedł sobie Zając Maruda i nie marudził, bo nie miał ku temu powodu. Zielony las szumiał mu nad głową, słońce go grzało, ptaki śpiewały... no, może trochę za głośno, ale tym razem mógł im wybaczyć. Właśnie przyszła wiosna, więc witały ją śpiewem.

– Uwważaj! Nie nadepnij na mnie – usłyszał piskliwy głosik.

– Na kogo mam nie nadepnąć? – spytał zajaczek, niezadowolony, że jakiś głos przerywa mu spacer po lesie. I zaczął marudzić, bo mimo wszystko lubił to najbardziej. – Nie można już kroku zrobić, żeby nie natknąć się na coś albo kogoś, kto wykrzyknie: „Uwóżaj!”. To nie mieści się w zajęczej głowie!

– Popatrz na dół – usłyszał odpowiedź.

– E, to tylko ty, choineczko. Myślałem, że jesteś złośliwym chrząszczem albo chociaż stonogą. Trudno cię zauważyć. Słońce świeci, wiosna, a ty ciągle mała. Bierz przykład ze mnie. Widzisz, jak wyrosłem? – Zając Maruda przemawiał tak do maleńkiej jodelki. Wprawdzie był marudą, jednak tym razem miał rację. Choineczka rosła wolniej od innych jodeł i nawet wiosną nie udało się przyspieszyć jej wzrostu.

– Przecież rosnę nawet wtedy, gdy śpię – broniła się jodelka. Jednak sama widziała, że sąsiednie jodły są od niej wyższe.

Minął jeden rok i drugi, trzeci i piąty. Drzewka rosły na wyścigi, Zając Maruda marudził coraz częściej, a nasza choineczka wciąż była najmniejsza spośród jodełek. Mało tego – nie należała też do najpiękniejszych, niestety.

Jodły, które wyrosły i wypiękniały, patrzyły na nią z góry.

– A co tam – pocieszało się niewyrośnięte drzewko. – Dopóki wiatr szumi mi w uszach i śnieg łaskocze w igielki, jest dobrze.

– Nie powiedziałbym – westchnął zając. – Nie jesteś najpiękniejsza, co tu kryć, ani nawet piękna. I coś mi się wydaje, że masz dwa czubki.

– To źle? – spytała jodelka.

– Ani źle, ani dobrze. Gdybym miał dwa ogonki, też byłbym zajęcem. Ty z dwoma czubkami nie przestałaś być sobą. Jednak inne drzewka iglaste są wyższe, smuklejsze, a gałązki układają się im równo dookoła pnia. Twoje zaś... – zajęc aż się skrzywił. – Najgorsze, że lada dzień przyjdą święta – dodał z troską.

Jodelka nie wiedziała, dlaczego przyjście świąt ma być takie straszne. Cieszyła się, że pada śnieg. Było jej dobrze i ciepło pod śnieżną pierzynką. Wszystko ją radowało, nawet odwiedziny marudnego zająca. Z niecierpliwością wypatrywała świąt. Wreszcie nadeszły. Miały na sobie zielony mundur leśniczego. Rozglądały się wśród drzew bardzo uważnie. Przyjrzały się i naszej jodelce. Otrzepały jej gałązki ze śniegu. – Nie za duża, nie za mała, dla dzieci będzie w sam raz – powiedziały głosem pana leśniczego. I zawiozły jodelkę do przedszkola Ady. Tego, co wydarzyło się potem, nawet Zajac Maruda nie umiałby opowiedzieć. Zresztą, stracił głos z zachwytu, gdy zajrzał do przedszkola przez okno.

Jodelka wyglądała prześlicznie. Dzieci ubrały ją w piękny strój, który mienił się jak skrzydła motyla. Zielone gałązki zdobiły łańcuchy, bombki, ciasteczka, jabłuszka i aniołki. Najpiękniejsze były dwie srebrne gwiazdy na dwóch czubkach drzewka. Przedszkolaki same je zrobiły.

Mała jodelka tonęła w czarodziejskim blasku lampek. Już nie była byle, jakim drzewkiem. Była wymarzoną choinką, która rozdaje radość dzieciom i dorosłym.

– No, no – bąknął Zajac Maruda i nie marudził, bo wszystko mu się podobało. Choinka mrugała do niego kolorowym światłem. Wokoło niej siedziały dzieci i śpiewały kolędy.

- **Rozmowa na temat opowiadania.**

- ✓ Jak czuła się mała choinka wśród dorodnych drzew iglastych?
- ✓ Kto utwierdzał ją w przekonaniu, że jest nieładna?
- ✓ Co się stało przed świętami?
- ✓ Gdzie trafiła choinka?
- ✓ Co się z nią stało?

4. Zabawa ruchowa kształtująca postawę ciała – Choinka rośnie.

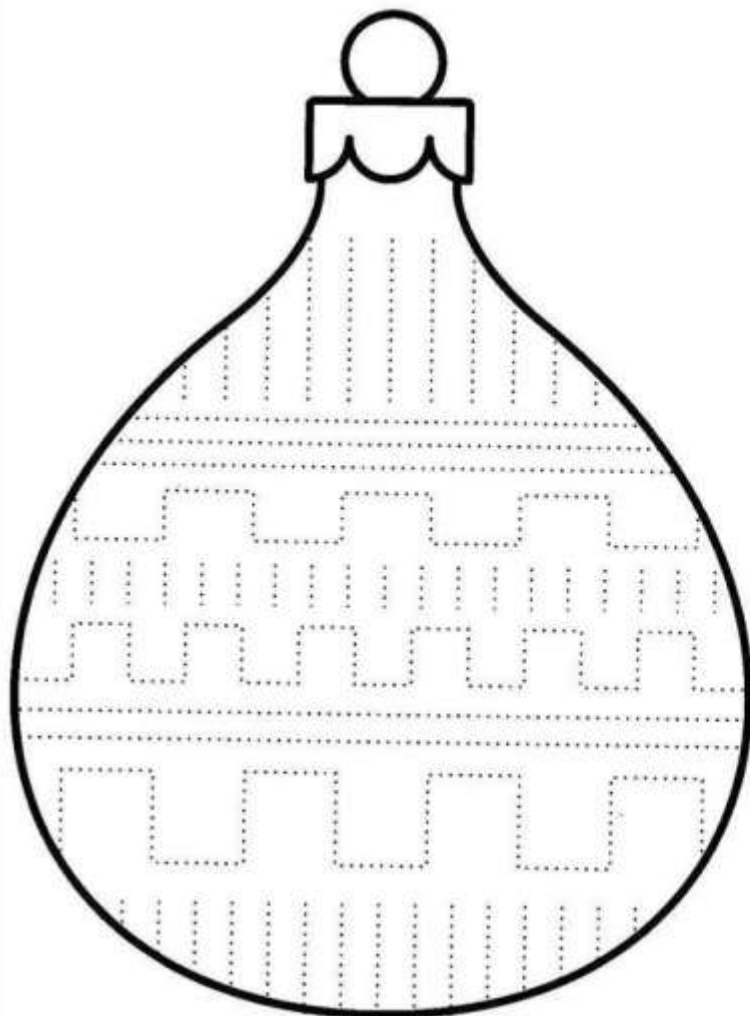
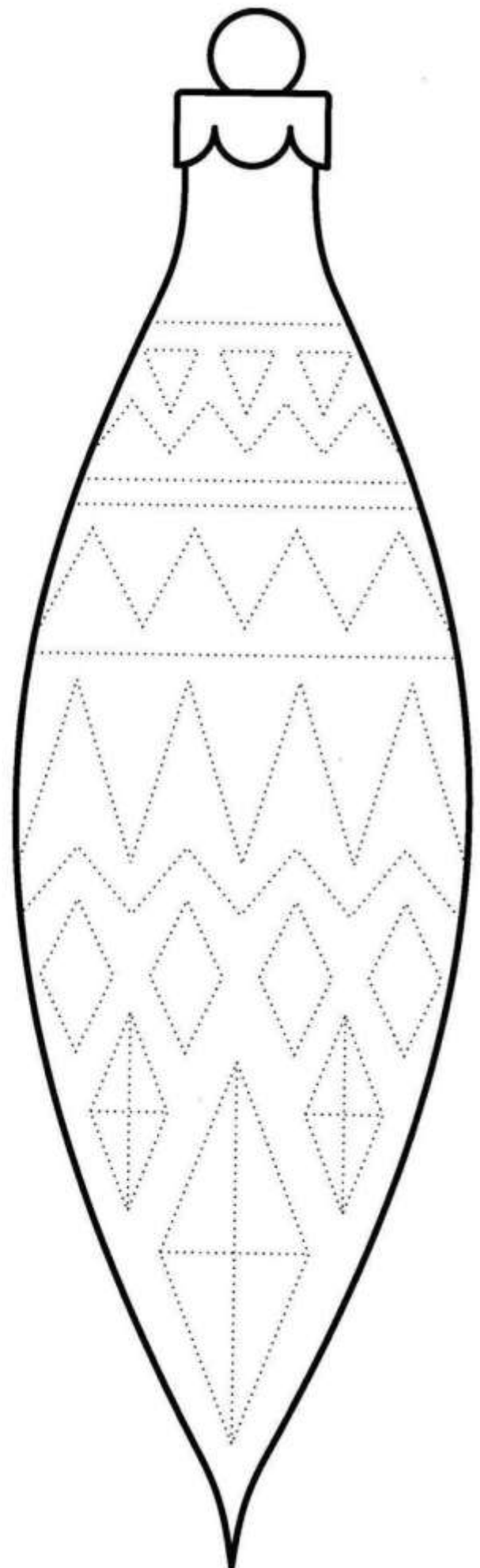
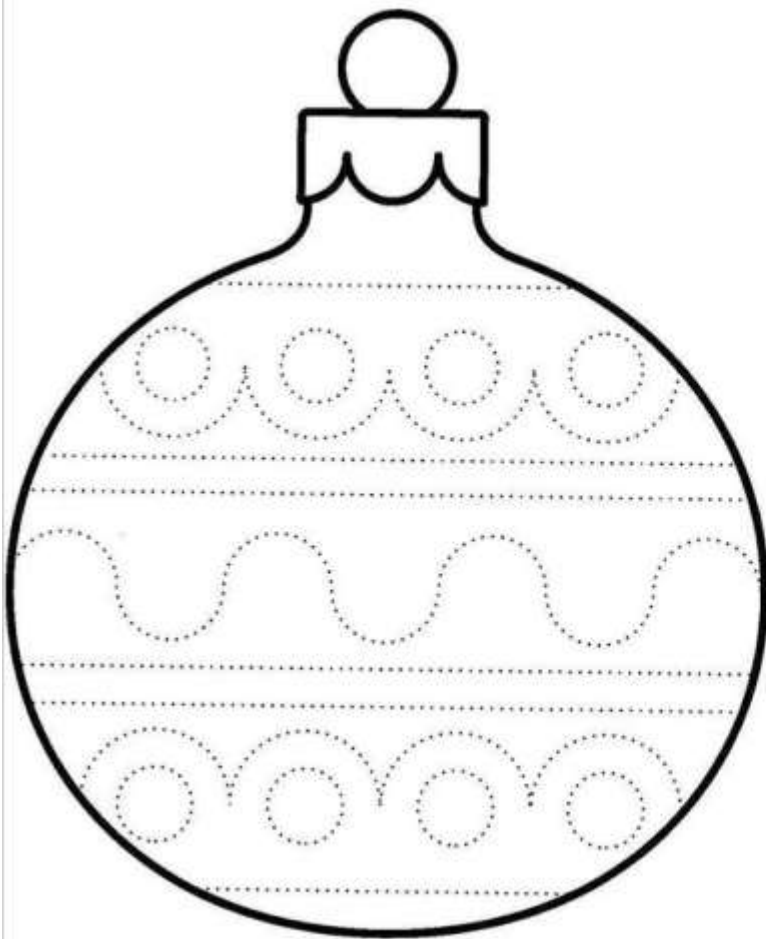
Rodziec opowiada, a dzieci gestami i ruchami ciała przedstawiają opisywane sytuacje.

Jesteście nasionkiem, które wypadło z szyszki, a więc nasionkiem drzewa iglastego. Wiatr przywiał was tutaj w ustronne miejsce. Leżycie sobie spokojnie, przyglądając się rosnącym wokół drzewom. Wiatr nawiewa na was opadłe liście. Czujecie się, jakbyście leżały pod ciepłą pierzynką. Jest wam miło i sennie, coraz bardziej sennie... Zasypiacie. Nagle, co to? Macie wrażenie, że robicie się więksi – wyciągacie swoje ręce i nogi, czyli wasze korzenie. Jest wam dobrze, ale coś was pcha do góry, coraz bardziej, coraz bardziej. Och, jak jasno! Las wygląda całkiem inaczej niż jesienią! Jesteście teraz drzewkiem

iglastym, a nie nasionkiem. Miło być w lesie, słuchać śpiewu ptaków, czuć delikatne muskanie wiatru.

- 5. Karta pracy, cz. 2, s. 45. Rysowanie po śladach rysunków bombek. Kolorowanie rysunków. Kolorowanie choinek według wzoru.**
- 6. Do wykonania i kolorowania ozdoby choinkowe. Załącznik nr 1**

Pamiętajcie kochane Żyrafki o waszych wierszykach i kolędzie „Maleńki cud”.



Wiem, że lubicie bardzo kolorować i rysujecie wiele fajnych rzeczy.
Mikołaj jest dla Was.

